



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA

wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 11.

Wągrowiec, środa dnia 8 lutego 1928.

Rok III.

Targi św. Wojciecha w Gnieźnie

Tutejsze targi konne w Gnieźnie od niepamiętnych czasów miały wśród włościan bardzo wielkie wzięcie. Odbierały się one dwa razy do roku: na wiosnę w dniu św. Wojciecha i jesienią a trwały po tygodniu; w ostatnim dniu urządzano targi na konie luksusowe i każdy miłośnik tych rasowych czworonogów mógł znaleźć, czego szukał. W ostatnich latach przed wojną światową urządzano również zawody konne, które były niemałą atrakcją jarmarku, oraz loterię, przy której szczęśliwy posiadacz głównego losu wygrywał rasową czwórkę i powóz. Zawierucha dziejowa wpłynęła oczywiście na upadek jarmarków, to też frekwencja na nich podnosi się bardzo powoli.

Tegoroczne targi w Gnieźnie trwać będą od 21 do 23 kwietnia, przyczem miasto poświęci jarmarkom szczególną uwagę. Dzięki harmonijnej współpracy zarządu z powiatem wiejskim i władzami wojskowymi utworzył się ostatnio Komitet Targów Konnych z p. starostą Tomaszem Łyskowskim jako prezesem, p. Leonem Barcińskim, prez. m. Gniezna jako I wicepr. i p. Prądyńskim, dyr. Stadniny Państwowej jako II wicepr. — na czele, przy czynnym współudziale gen. Taczaka i p. K. Zychlińskiego z Twardowa. Pozyskano cały szereg wybitnych jeźdźców tak cywilnych jak z wojskowości, z gen. Sochaczewskim w pierwszym rzędzie, celem zorganizowania zawodów konnych w czasie jarmarku; również wskrzeszono loterię konną. Zgodna ta współpraca wszystkich czynników pozwala przypuszczać, że imprezy sportowe i gry wypadną doskonale.

Program tegorocznych Targów Konnych jest następujący: sobota 21 kwietnia godz. 14: defilada zakupionych na loterię powozów i koni, po części pierwszej, pokaz konia t. zw. „Hunters Show” po części drugiej konkurs parami (panie oraz panowie). — Niedziela 22 kwietnia godz. 14: defilada zakupionych na loterię powozów i koni, konkurs pojazdów, polo, konkurs pań, gimkh włościańska i konkurs dla pp. cywilnych. — Poniedziałek 23 kwietnia godz. 14: defilada zakupionych na loterię powozów i koni, polo, konkurs ciężki otwarty (handicap); w razie niezakończenia tego konkursu ciężkiego dogrywki odbędą się następnego dnia.

Ewentualne zmiany powyższego programu zastrzeżono sobie kierownictwo. Zgłoszenia przyjmuje biuro K. T. K. w Starostwie w Gnieźnie do 31 marca rb. włącznie. Komitet dąży przywrócić tradycyjnym jarmarkom św. Wojciecha ich dawny splendor.

Nowy biskup polski

„Osservatore Romano” podaje wiadomość o nominacji ks. kanonika Konstantego Dominika na biskupa sufragana chełmińskiego i biskupa tytularnego atrybijskiego.

Ks. Konstanty Dominik urodził się w r. 1870. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1897. Ks. biskup Dominik jest obecnie regensem Seminarjum Duchownego.

Rozporządzeniem Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu

z dnia 3. 2. 28, ustalono dla tut. eksp. towarowej rozkład godzin służbowych następująco:

Kasa eksp. towarowej otwarta jest w dni powszednie od godz. 8—12 i od godz. 14—18, natomiast w niedziele i święta dla przesyłek posp. od godz. 9—12.

Nadawanie przesyłek do przewozu dokonywać się będzie od godz. 8—15, wydawanie zaś od godz. 8—16.

Za- i wyładowanie przesyłek wagonowych odbywać się może w dni powszednie od godz. 6—20 w niedziele i święta od godz. 8—14.

W wigilje Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świątek, ustalono godziny przyjęcia do godz. 12-ej, dla wydawania zaś przesyłek do godziny 13-tej.

Wyjątek stanowią przesyłki pospieszne i szybko się psujące, które wydawać się będzie do godziny 16-tej. (—) Kucharski.

Zamordowanie prezydenta Portugalji?

Berlin, 6. 2. Korespondent paryski „Berl. Tageblattu” donosi, że dziś przed południem nadeszła do Paryża niesprawdzona dotychczas depesza radj. z Lizbony, według której dziś o godz. 10 przed poł. na placu Handlowym w Lizbonie dokonano zamachu na prezydenta republiki gener. Carmonę. Zamach miał się udać.

Bezpośrednio po tem wybuchła w Lizbonie rewolucja.

Ze strony poselstwa portugalskiego w Paryżu, jak również ze strony władz francuskich, nie ma

do tej pory żadnego potwierdzenia tej wiadomości.

P. A. T. z żadnych innych źródeł nie otrzymała również potwierdzenia powyższej wiadom.

Paryż, 5. 2. Jedna z agencji telegraficznych donosi z Lizbony w formie pogłoski, że prezydent Portugalji gen. Carmona, który jest równocześnie premierem, został zamordowany dziś przed południem na ulicy.

W związku z tem miała wybuchnąć w Lizbonie rewolucja.

Zmiana nastrojów w Kownie

Gdańsk, 6. 2. „Baltische Presse” donosi z Kowna:

Prasa kowieńska otrzymała z litewskich kół oficjalnych zapewnienie, że obecnie rząd litewski pragnie stanowczo uregulowania stosunków z Polską w duchu pojednawczym. Rząd litewski będzie dążył do tego, aby stosunki z Polską ukształtowały się normalnie i rzeczowo. Muszą być usunięte istniejące dotychczas przeszkody, które zatruwały atmosferę pokojową.

Dotychczasowe rokowania wstępne z Polską wykazały istnienie rzeczowych podstaw, umożliwiających wdrożenie rokowań gospodarczych. W oficjalnych kołach litewskich oświadczają dalej, że rokowania polsko-litewskie rozpoczną się w dniu 25 bm. w Kopenhadze, jednak w kołach parlamentarnych zaznaczają, że ze strony sowieckiej oraz berlińskiej czynione są usiłowania, mające na celu dalsze opóźnienie a nawet udaremnienie przewidzianych rokowań.

Tymczasem jednak w stosunkach litewsko-sowieckich zaznacza się radykalna zmiana. Również w stosunku do Niemiec na Litwie coraz bardziej wzrasta nieufność, zwłaszcza z powodu nikłych wyników berlińskiej podróży Waldemaras.

Rezultaty narad berlińskich prasa litewska w dalszym ciągu ocenia pesymistycznie. Z tego też powodu mnożą się ataki opozycji przeciwko premierowi Waldemarasowi, któremu zarzuca się, że w Berlinie nie miał żadnego powodzenia. Litwa będzie musiała rozpocząć rokowania z Polską przed zawarciem traktatu handlowego z Niemcami. Waldemaras nie przywiózł do Kowna nawet zapewnienia, że Niemcy zgodziły się na import bydła i mięsa litewskiego. Urzędowe koła litewskie wobec rezultatów narad berlińskich w dalszym ciągu zachowują się z rezerwą, co wynika z faktu, że Waldemaras nie zaprosił jeszcze do siebie przedstawicieli prasy.

Zajęcia na wiecach w Warszawie

Warszawa, 6. 2. Wczoraj w południe w sali Towarzystwa Hygienicznego przy ul. Karowej odbył się wiec listy nr. 24 przy niezwykle tłumnym udziale publiczności.

Podczas pierwszego referatu, wygłoszonego przez b. posłankę Gabriellę Balicką, panował spokój. Kiedy jednak na trybunie zjawił się prof. Stanisław Stronski, zanim jeszcze zdolał wypowiedzieć kilka zdań, z kąta ktoś zawołał: „niech żyje Piłsudski” i rozległ się gwizdek. Na dany znak bojówka „sanacyjna” złożona z kilkunastu osób, zaczęła rzucić w kierunku trybuny jajka. Jednocześnie palkarze podnieśli laski.

W tej chwili wkroczył na salę oddział policji, złożony z 20 osób z karabinami, wołając „zebranie rozwiązane, proszę się rozjechać”. Ten niezwykły pośpiech policji, zaobserwowany nie po raz pierwszy, wywołał powszechne zdziwienie i komentarze.

Obrady Międzynarodowego Biura Pracy

Genewa, 6. 2. Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zakończyła w sobotę swą 38 sesję, uchwalając porządek dzienny Międzynarodowej Konferencji Pracy na rok 1929.

Przedstawiciel Anglii domagał się odroczenia załatwienia tej sprawy, pragnął bowiem postawić na następnej sesji wniosek o rewizję konwencji waszyngtońskiej o 8 godzinnym dniu pracy. Po burzliwej dyskusji nieznaczna większość głosów postanowiono ustalić natychmiast porządek dzienny konferencji. Porządek ten obejmuje następujące sprawy: czas pracy urzędników i pracowników prywatnych, praca przymusowa w kolonjach

oraz drugie czytanie w kwestji zabezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Poza tem Rada Administracyjna obradowała szczegółowo nad sprawozdaniem dyrektora Thomasa i załatwiła szereg spraw m. in. na podstawie wspólnego wniosku polsko-niemieckiego przedłużyła na dalsze trzy lata kadencję w dotychczasowym składzie komisji doradczej do spraw pracy przy komisji mieszanej na G. Śląsku. Przewodniczącym tej komisji pozostaje nadal Albert Thomas. Szereg spraw, m. in. kwestję składu komisji pracowników umysłowych, odroczone do następnej sesji, t. j. do kwietnia.

Tragiczny wypadek w Starogardzie

Starogard, 6. 2. Wydarzył się tu tragiczny wypadek:

Dwu praktykantów, zatrudnionych w składzie aptecznym Nagórskiego spowodowało eksplozję wskutek nieostrożnego obchodzenia się benzyną. Wskutek wybuchu wynikł pożar, który wkrótce został jednak ugaszony.

W czasie akcji ratunkowej na dachu znaleziono zwęglone zwłoki jednego z praktykantów, który prawdopodobnie siłą eksplozji został wyrzucony na dach i tam spłonął.

Polak wiceministrem łotewskim

Ryga, 6. 2. Łotewska rada ministrów uchwaliła nominację na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych członka polskiej frakcji sejmowej, Wierzbickiego.

Emerytura dla Józefa Mickiewicza

Warszawa, 5. 2. Rząd polski ma przyznać emeryturę ostatniemu synowi Adama Mickiewicza, — 78-letniemu Józefowi, mieszkającemu obecnie w okolicy Paryża.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe

Warszawa, 5. 2. Wyjazd prezesa delegacji niemieckiej dra Hermesa — jak informują korespondenta naszego z kół miarodajnych — wywołał szereg sprzecznych komentarzy co do przeniesienia rokowań do Berlina.

Pogłoski te są pozbawione podstawy, albowiem porozumienie berlińskie zawarte pomiędzy dr. Jackowskim i Stresemannem, ustaliło Warszawę jako miejsce rokowań.

Możliwe jest, że z powodu konieczności pobytu dra Hermesa dla spraw prywatnych w Berlinie prace niektórych komisji będą prowadzone w Berlinie.

Rokowania w komisji badań formalności celnych toczą się nadal.

Członkowie komisji weterynaryjnej bawią wszyscy w Genewie, wskutek czego prace komisji zostały wstrzymane.

Komisja węglowa czeka obecnie na wypowiedzenie opinii przez koła przemysłowców niemieckich i polskich, którzy badali sprawę na miejscu w Berlinie i Polsce.

O wcześniejszą ewakuację Nadrenji

Berlin, 4. 2. Prasa niemiecka żywo zajmuje się mową Brianda, wypowiedzianą w Senacie. Na ogół dzienniki stwierdzają, że momentem pozytywnym w mowie Brianda jest oświadczenie, iż Francja gotowa jest do rozpoczęcia rokowań w sprawie ewakuacji Nadrenji.

„Tägliche Rundschau” stwierdza, że Francja żąda wymienia cen ofiarowanej przez Niemcy wzamian za wcześniejsze zniesienie okupacji. Gabinet Rzeszy zaakceptował platformę umów w Thoiry i w swoim czasie zaproponował jako zastaw obligacje kolei niemieckich, lecz propozycję tę Francja przyjęła z rezerwą. W rozmowach genewskich ustalono, aby wobec zachwiania się waluty francuskiej i zastrzeżeń rządu amerykańskiego sprawy tej na razie nie poruszać. Jedynie z tego powodu Niemcy nie wysuwały nowych propozycji. Rząd niemiecki nie wątpił nigdy, że rząd francuski traktuje sprawę ewakuacji jako kwestję wzajemnych świadczeń pomiędzy Niemcami i Francją. Kontrolę w zdemilitaryzowanej strefie nadreńskiej mogłaby objąć tylko stała komisja międzynarodowa przy udziale Niemiec.

Wrzenie w armji greckiej

Wiedeń, 4. 2. W Atenach krąży od wczoraj najbardziej sensacyjne pogłoski o wrzeniu w armji. Garnizony są przetrzymywane w koszarach.

Doniesienia te — zdaniem pism wiedeńskich — należy przyjmować z wielką ostrożnością. Należy się spodziewać, że konferencja przywódców stronnictw politycznych doprowadzi do rychłego załatwienia przesilenia gabinetowego.

Aresztowanie zamachowca

Wiedeń, 4. 2. W dniu 1. bm. policja wiedeńska aresztowała przybyłego z Tirany Albańczyka Ibrahima Lica, który zeznał, że przybył do Wiednia w celu zamordowania bawiącego tu od kilku miesięcy przywódcy opozycji albańskiej i b. prezesa ministrów Hassan-Beja-Pristine.

Aresztowany twierdzi, że został wynajęty do wykonania zamachu przez prezydenta republiki

albańskiej Achmet-Bej-Zogu i dwu innych albańczyków.

W czasie podróży powziął on jednak decyzję, że czynu tego nie dokona i otrzymaną broń rzucił w Tiranie do morza.

Lic, którego zeznań nie można było dotychczas skontrolować, został wczoraj odstawiony do sądu krajowego.

Sejmiki powiatowe

Dz. U. Nr. 9 poz. 63 z 31. 1. 1928 ogłasza rozp. Prez. Rz. z 16. 1. 1928, rozciągające na obszar Wojew. Poznańskiego § 179 ordynacji powiatowej z 19. 3. 1881 dla prowincji wschodnio i zachodnio pruskiej, Brandenburgji, Pomorza, Śląska i Saksonji.

Paragraf ten brzmi: „Na wniosek Rady Ministrów (des Staatsministeriums) sejmik powiatowy może być rozwiązany przez rozporządzenie królewskie. Należy wtedy zarządzić nowe wybory, które muszą nastąpić w przeciągu sześciu tygodni od dnia rozwiązania.”

W razie rozwiązania sejmiku powiatowego pozostają wybrani przez nie członkowie wydziału powiatowego i komisji sejmikowych tak długo w urzędzie, dopóki nowo utworzony sejmik nie dokona potrzebnych nowych wyborów.”

Jak wiadomo, w prowincji poznańskiej, nie obowiązuje powyższa ordynacja powiatowa, lecz dawniejsza, osobna ordynacja powiatowa dla prowincji poznańskiej z 20. 12. 1828, która podobnego postanowienia nie zawiera. Dokonana zmiana ustawodawcza uzgadnia kwestję rozwiązania sejmików powiatowych z ordynacją powiatową, obowiązującą w Wojew. Pomorskim i przeprowadzoną została ze względu na konieczność rozwiązania sejmików powiatu gnieźnieńskiego i wrzesińskiego, które otrzymały część zniesionego powiatu witkowskiego i dlatego muszą dokonać wyboru nowych sejmików.

Przymusowe świadectwa zdrowia w Anglii

Mimo twierdzeń angielskiego antropologa sir Arthura Keith'a, że ludzkości potrzebny byłby co najmniej 10,000 lat, aby wykorzystać dziedziczne choroby, zakazując przytem natychmiast małżeństwa tym, którzy są nimi dotknięci, szereg londyńskich lekarzy, jak donosi „Evening Standard”, wystosował memoriał do rządu, aby czemprędzej uchwalił ustawę, zabraniającą małżeństwa tym wszystkim, którzy nie będą się mogli wykazać rządowem świadectwem doskonałego zdrowia. Rozesłano już do wszystkich angielskich lekarzy poufny kwestionariusz, który będą musieli wypełnić, wymieniając przytem wszelkie konsekwencje, wynikające z małżeństw pomiędzy osobami, nie odpowiadającymi warunkom zdrowotnym, jak epileptycy, upośledzeni na umyśle, głuchoniemi itd. Po zebraniu odpowiedniego materiału, lekarze zamierzają przeprowadzić plebiscyt.

Nowy taniec polski

W jednej z krakowskich szkół tańca odbył się pokaz nowego tańca polskiego, do muzyki dyrektora Bolesława Wallek-Walewskiego. Nowy taniec jest tańcem salonowym i przypomina dawniejszą polkę, którą skombinowano z posuwistymi krokami poloneza i z motywami, wziętymi z krakowiaka. Nowy ten taniec jest dość trudny i wymaga starannego opracowania.

Rolnicy i leśnicy polscy w Berlinie

Berlin stoi teraz pod znakiem „Grüne Woche” (Zielony tydzień): wystawy rolnicze i leśne, zjazdy i konferencje właścicieli ziemskich i specjalistów rolników z całych Niemiec. Od kilku dni bawi tutaj grupa polskich fachowców rolniczych i leśnych, stawiająca sobie za zadanie dokładne poznanie postępu kultury rolnej i rozwoju form towarzystw rolniczych w Niemczech.

Goście z Polski nie stanowią zorganizowanej wycieczki. Część ich wysłało Centralne Tow. Rolnicze, część Zrzeszenie Właścicieli Lasów, resztę poszczególne organizacje i instytucje. Między innymi, ogółem przeszło 20 osób, przyjechali tu: dr. Jan Lutosławski, redaktor „Gazety Rolniczej”, Alfred Jankowski, prezes Zrzeszenia Właścicieli Lasów, Zygmunt Jakowski, starszy asystent zakładu uprawy roli i roślin Uniwersytetu Poznańskiego, prof. dr. Rożański, kierownik sekcji nasiennej C. T. R., p. Ihnatowicz, specjalista od spraw mleczarstwa, p. Ohrt, specjalista od spraw księgowości gospodarstw rolnych, oraz dr. Babiński, dyrektor Zrzeszenia Właścicieli Lasów.

Goście z Polski wzięli bierny udział w obradach „Niemieckiego Tow. Rolniczego” oraz w dorocznym „Dniu potasowym” (7. Kalitag.) Związek dokłądnie wystawy rolniczej i leśnej w halach przy Kaiserdamm oraz państwowy zakład doświadczalny chowu trzody chlewnej w Ruhlsdorf pod Berlinem. Stwierdzili, że rolnictwo niemieckie, mimo utyskiwań na brak gotówki i taniego kredytu, oraz niskie (w niemieckim pojęciu) ceny produktów, znajduje się na to przy każdej sposobności. W rolę niemiecką inwestuje się poważne kapitały. Proces produkcyjny podlega naukowemu studjum i ciągłym ulepszeniom. Nauka wspiera praktykę i odwrotnie. Państwo i rząd opiekują się rolnictwem, tak wielką, jak i średnią i małą własnością, bardzo czule i celowo.

Delegaci z Cent. Tow. Roln. zainteresowali się szczególnie organizacją Niemieckiego Towarzystwa Rolniczego.

Z szeregu prelekcji dowiedzieli się m. in. że w Niemczech rozwija się nadzwyczajnie działalność ekonomiczna ziemianek. Sprawy kulturalno oświatowe odkładają na drugi plan, zaś przedewszystkiem starają się o racjonalne prowadzenie kuchni czeladnej, kurników, sadów i ogrodów. Ziemianki niemieckie uważają, że przy odpowiednim wysiłku mogą się stać poważną pozycją w produkcyjnym budżecie rolnictwa Niemiec. Przedstawione teraz w Berlinie wyniki pracy, z którymi zaznajomili się polscy rolnicy, wskazują na rozmach i wielką wytrwałość.

Podróż Kard. Hlonda

Berlin, 4. 2. W Niemczech bawi Prymas polski ks. Kardynał Hlond. Obecnie jest gościem Kardynała Faulhabera.

Dnia 13. bm. ks. Kardynał Hlond przyjedzie do Berlina, skąd powróci do Poznania.

Kardynał arcybiskup Kolonii ks. Schulte zapadł ciężko na zdrowiu.

Naprawa ustroju rolnego

Warszawa, 5. 2. Rada naprawy ustroju rolnego w Polsce zbiera się dopiero w marcu lub kwietniu i wówczas przeprowadzona będzie dyskusja nad referatami, które zostały przyjęte na pierwszym zebraniu.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

(Ciąg dalszy)

Młody wojownik zrobił, jak mu pomścielka kazała. Zaniósł Sadego do próżnego namiotu, leżącego obok namiotu emira i położył go tutaj. Następnie stanął na warcie przy wejściu do namiotu.

— Wracaj do twego namiotu! — rozkazała mu Soliha — ja sama będę pilnowała.

El Omar odszedł, jednak z niechęcią. Głos wewnętrzny mówił mu, że tu niebezpieczeństwo wzrasta. Dlaczego ręka Solihy opuściła rękojeść szabli, kiedy patrzyła na ranionego Beja? To się jeszcze nigdy nie zdarzyło. Powrócił do swego namiotu, by tu oczekiwać na powrót innych wojowników. Opanowały go jednak dręczące myśli.

Skoro El Omar odszedł, Soliha przystąpiła do namiotu. Odsunęła firankę, jaka zasłaniała wejście. Teraz padło jasno światło księżycy na nieżywego nieprzyjaciela, który się w jej mocy znajdował. Jakąż jednak dziwną siłę wywierał na nią ten widok? Jakież uczucie, jakiemu nigdy jeszcze nie ulegała, powstało w jej sercu.

Ukłękła obok Sadego i długo nieruchomie mu się przyglądała. Piękny, blady młodzieniec, na którego czole jaśniała jeszcze śmiała bohaterska odwaga, obudziła w jej duszy nie litość, nie radość, nie miłość, jakiej nie znała nawet dla swego narzeczonego.

Tak klęczała jeszcze obok rannego, krwią okrytego nieprzyjaciela, gdy głośny hałas dał się słyszeć

w obozie i zawiadomił ją, że wracają ojciec i bracia z wyprawy. Teraz też powstała jakby z ciężkiego marzenia. Opuściła namiot.

W obozie panowała głośnie radość z odniesionego zwycięstwa. Prawie cały oddział wojsk sułtana został wybity i tylko niektórym udało się zbiedz i zanieść wiadomość o wypadku Zora Bejowi, o ile nie wpadli na drodze w ręce nieprzyjaciół, lub nie umarli z wycieńczenia.

Następnie emir i jego synowie zbliżyli się do namiotu, przed którym czekała na nich Soliha. Nie nie mówiła o nieprzyjacielu, którego przyprowadziła ze sobą. Emir i synowie jego udali się na spoczynek rozstawiwszy w okolo nowe stráže.

Pomścielka ciągle jeszcze stała przed namiotem. Czula teraz, że jej ręce opadły, że kochała młodego Beja. Nie pojmowała jeszcze tego nieznanego jej nigdy uczucia, dla tego tem potężniej ono na nią działało.

Księżyc rozpytywał się w dali, w bladym świetle wschodzącego dnia.

Soliha wpatrywała się w przestrzeń... czy to, czego po raz pierwszy doznawała, były czary? Miłość jej w podobnej chwili była zbrodnią. Ta myśl ją dręczyła. Myślała o swej przysiędze zemsty, i teraz oszczędzała sama wroga?

Nagle zdobyła się na postanowienie, czy jej zabłyśnięty.

Postąpiła kilka kroków do niezbyt odległego miejsca w środku, spokojnego teraz jak grób, obozu. Tu stał mały, zieloną materję pokryty namiot. Przy wejściu do niego stała zwinięta chorągiew, którą brała zwykle ze sobą podczas większych utarczek.

Weszła do namiotu. Tu leżała na wzniesieniu

nabalsamowana głowa jej ściętego przez nieprzyjaciół narzeczonego.

Ukłękła przed nią i wpatrywała się w strasznie pokrzywione i stężale rysy głowy.

— Poślubiłam ci zemstę — rzekła Soliha drżącym głosem — daruj mi, że dziś po raz pierwszy ociagałam się być wierną mej przysiędze. Ręka moja ociagała się zabić schwytanego nieprzyjaciela. Nie powinienes wiedzieć, że Soliha łamie swoją przysięgę. I ten nieprzyjaciół musi śmierć ponieść z mojej ręki. Nikt nie powie, że córka Haruna jest słabą. Idę!

Powstała — jeszcze jedno spojrzenie rzuciła na otoczoną szarawem światłem głowę straconego, którą z niebezpieczeństwem własnego życia odebrała nieprzyjacielowi. Zdawało się, jakby dreszcz przeszedł po jej członkach, jakby oczy trupa gniewnie patrzyły, nie mogła też swoich oczów od niej odwrócić, postępowwała do wyjścia z namiotu, czy jej jednak ciągle jeszcze na niej spoczywały.

Soliha wyszła z namiotu. Już teraz była zdecydowaną; Sadi, schwytyany nieprzyjaciół, miał umrzeć. Sama chciała mu własną ręką uciąć głowę, podobnie jak nieprzyjaciela jej narzeczonemu zrobili.

Świętość przysięgi i krwawa zemsta opanowały obce uczucie, jakie wkrađło się do jej serca na młodego Beja. Szabla wisiała jeszcze u pasa jej spodni.

Zwróciła się do namiotu swego ojca i zamierzała następnie udać się do tego miejsca, gdzie Sadi nurzał się we krwi.

Nagle, kiedy właśnie skręcała około namiotu ojca, ujrzała przed sobą przy bladym świetle księżycy El Omara, który w tej chwili albo szedł do namiotu rannego, lub też z takowego wyszedł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bacność Inwalidzi Cywilni! W niedzielę, dnia 12 lutego rb. odbędzie się w Wągrowcu o godz. 1 po południu w sali w Strzelnicy p. Zjawiańskiego ponowne Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych, oraz wdów, sierot i starców.

Ze względu na bardzo ważne i aktualne sprawy uprasza Szanownych członków o jaknajliczniejsze przybycie

Zarząd powiatowy.

List Antka Plecibajskiego

Szanowny Panie Redaktorze!

Ogromnie uradowany jestem z wolnej konkurencji, którą zaprowadzono już prawie we wszystkich dziedzinach przemysłu i handlu. Toć i w zmiatającym śniegu można konkurować, bo to przecież nie zły interes w obecnym czasie, kiedy dużo śniegu z niebios spada, tylko trzeba być umiarkowanym w cenach, bo jak konkurencja, to konkurencja. Mam wrażenie, że gdyby tu się znalazł energiczny i obrotny przemysłowiec śnieżny, to miałby napewno niesłychane powodzenie, jednakże tylko wtenczas, gdyby mnie wziął jako kierownika swego przedsiębiorstwa.

Wie Pan Redaktor, jaki węgiel wydziela z siebie najwięcej sadzy? bo ja nie wiem, lecz myślę, że przy wolnej konkurencji, to się wszystkiego dowiemy — a kiedy wszystko na własnej skórze doświadczemy, to bez wątpienia z przestrachu będziemy wędrowali na „księżyc” zapomocą windy, jakiego przedsiębiorcy budowlanego.

Baju, baju i byłbym prawie zapomniat o sadzach i ich konkurentach. Otóż w jakimś kalendarzu — nie pamiętam już w jakim — czytałem, że kominarza można sobie brać takiego, jakiego się tylko życzy i to zarówno z jakiej okolicy, czy z Łęgowa czy też z Bracholina, lub skąd indziej. To ładna rzecz, tylko że panowie mistrzowie kominów między sobą uchwalili, że oni będą robili tak, jak oni chcą, a nie jakby się nam podobało, bo porobili sobie tak według własnej fantazji obwody — a ty bracie stul „słuchacz” i nie mów nic, tylko płac tyle ile żądają.

Trudno, inaczej nie idzie, bo cały świat się kręci, to też nieraz i człowiekowi się w łysinie pokręci — a zwłaszcza przy obecnie zgęszczonym powietrzu.

Do widzenia się z Panem Redaktorem.
Z poważaniem
Antek Plecibajski.

Z zebrania Zjednocz. Tow. Przemysłowych w Wągrowcu

W poniedziałek, 6 bm. o godz. 8.30 odbyło się zwyczajne zebranie Zjednocz. Tow. Przemysłowego, które w obecności około 50 członków zajął prezes p. Złotowicz hasłem „Przemysłowi cześć”. W dłuższym przemówieniu podziękował zebranym za zaufanie, zaznaczając jednocześnie, iż jako nowoobрани prezes będzie gorliwie pracował wspólnie z zarządem dla dobra towarzystwa. Z powodu, iż sekretarz p. Bosiacki się na zebranie nie stawił, prowadził protokół skarbnik p. Chrzanowski.

Po odczytaniu porządku obrad wybrano na chorążych pp. Maciołka i Iwanowskiego, na marszałków pp. Zbińskiego, Bejmę, Paulusa i Zawola. Do sądu honorowego wybrano pp. Wiśniewskiego i Kościńskiego.

Uchwalono urządzić także zabawę w zamkniętym kółku, która odbędzie się w sobotę, dnia 18 lutego rb.

Poczem dał prezes zebranym do wiadomości, iż długoletni członek honorowy Tow. Przemysł. p. Filipowski obchodził złote gody małżeńskie i z tego powodu złożyło towarzystwo jubilatowi życzenia i prezent w dniu złotych godów. Z powodu nieobecności na zebraniu p. Filipowskiego wyrażono mu hołd przez powstanie. Następnie odczytał prezes nadesłane pismo ze Związku z Poznania w sprawie uiszczenia zaległych składek. W obszernej dyskusji nad tą kwestią zabierało głos kilku członków, wkońcu uchwalono wysłać odpowiedź do Związku, iż tut. Zjedn. Tow. Przem. wstrzymuje się od płacenia składek związkowych

i nosi się z zamiarem wystąpienia z Związku i to z powodu tego, iż zarząd Związku nie dotrzymał zobowiązań swoich wobec Tow. i nie pracuje dla dobra Towarzystw, narzucając członkom jednocześnie politykę przedwyborczą.

P. Biedrzyński stawia wniosek, aby zamiast wysłanych składek do Związku, uchwalić pewną kwotę na wykończenie grobowca naszych poległych powstańców na cmentarzu farnym, na który to wniosek członkowie jednogłośnie się zgodzili. Jako kandydat na członka zgłosił się p. Jan Dereziński.

W wolnych głosach omawiano obszernie sprawę pozostałego funduszu z wystawy rolniczo-przemysłowej w Wągrowcu i postanowiono zaprosić na przyszłe zebranie przewodniczącego komitetu tegoż funduszu, by wyjaśnił członkom, lub zdał sprawozdanie z korzystania z wyżej wymienionego funduszu.

P. Cytlak zabrał głos w sprawie podatku drogowego, by celem wstrzymania egzekucji stawiać narazie wnioski do Województwa, gdyż w najbliższym czasie będzie sprawa podatku drogowego rozstrzygnięta. Po wyczerpaniu się porządku obrad, podziękował prezes członkom za liczne przybycie i spokojny przebieg zebrania, poczem solwował zebranie hasłem „Przemysłowi cześć”.

Notowania giełdy

Bank polski płacił dnia 6 lutego 1928 r.	
Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.825
Funtury angielskie	43.224
Franki szwajcarskie	170.748
Franki francuskie	34.871
Franki belgijskie	24.721
Liry włoskie	46.966
Marki niemieckie	211.856
Guldeny gdańskie	172.605
Guldeny holenderskie	357.484
Korony czeskie	26.298
Szylingi austriackie	124.99

OGŁOSZENIA

Ostatecznie zatwierdzone spisy wyborców do Sejmu i Senatu na obwód I będą wyłożone w czasie od dnia 9 lutego włącznie do dnia 13 lutego 1928 r. włącznie od godz. 9-tej do 12-tej przed południem i od godz. 4-tej do 7-mej po poł. w ratuszu, pokój nr. 4 do publicznego przeglądu.

Wyłożenie to ma te same skutki, co doręczenie decyzji komisji wyborczej zainteresowanemu wyborcy w wypadkach reklamacji, sprzeciwu i zażalenia.

Wągrowiec, dnia 7 lutego 1928 r.

Przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej na obwód I
(—) Karol Biskupski. 12

Ostatecznie zatwierdzone spisy wyborców do Sejmu i Senatu na obwód II będą wyłożone w czasie od dnia 9 lutego włącznie do dnia 13 lutego 1928 r. włącznie od godz. 9-tej do 12-tej przed południem i od godz. 4-tej do 7-mej po poł. w ratuszu, pokój nr. 2 do publicznego przeglądu.

Wyłożenie to ma te same skutki, co doręczenie decyzji komisji wyborczej zainteresowanemu wyborcy w wypadkach reklamacji, sprzeciwu i zażalenia.

Wągrowiec, dnia 7 lutego 1928 r.

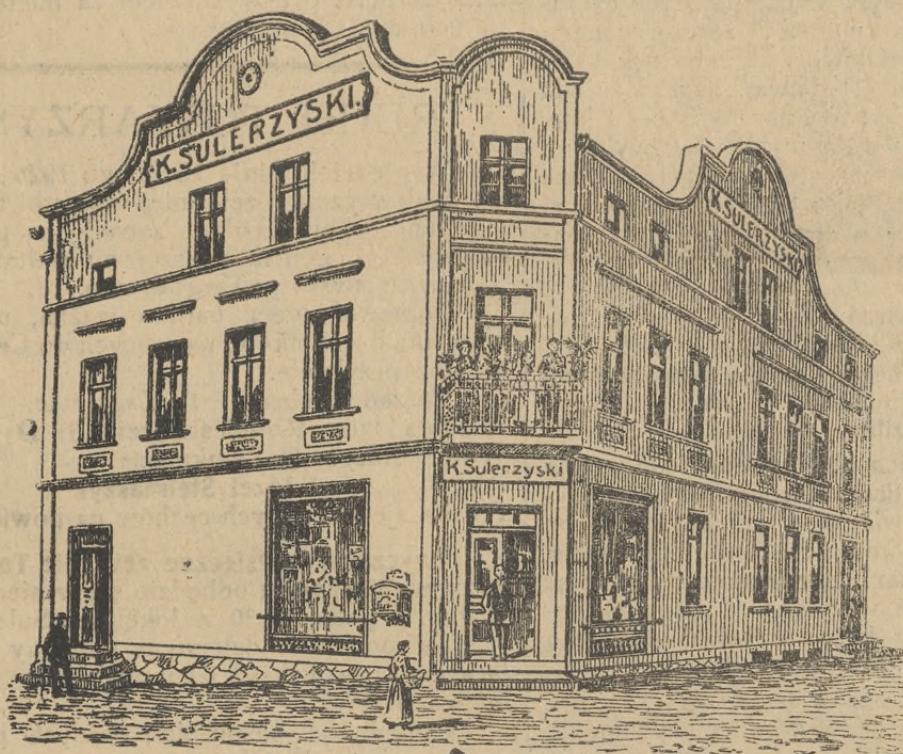
Przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej na obwód II
(—) Książkiewicz. 13

Ostatecznie zatwierdzone spisy wyborców do Sejmu i Senatu na obwód III będą wyłożone w czasie od dnia 9 lutego włącznie do dnia 13 lutego 1928 r. włącznie od godz. 9-tej do 12-tej przed południem i od godz. 4-tej do 7-mej po poł. w ratuszu, pokój nr. 7 do publicznego przeglądu.

Wyłożenie to ma te same skutki, co doręczenie decyzji komisji wyborczej zainteresowanemu wyborcy w wypadkach reklamacji, sprzeciwu i zażalenia.

Wągrowiec, dnia 7 lutego 1928 r.

Przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej na obwód III
(—) Jankowski. 14



Kupuję każdą ilość
wosku pszczelego

Drukiem i nakładem W. Kubanka w Wągrowcu. Redaktor odpowiedzialny Wojciech Kubanek, Wągrowiec.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na pocztę, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy uskutečnić przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Głos Wągrowiecki (Wychodzi dwa razy tygodniowo).	Wągrowiec	miesiąc luty 1928 r.	2,64

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Głos Wągrowiecki (Wychodzi dwa razy tygodniowo).	Wągrowiec	miesiąc luty 1928 r.	0,88

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia